

Zdzisława Sońnicka, Deszczowy wielbiciel

Måwiå - spåjrz, prognozy zachwyå
Måwiå - spåjrz, ta plaåa i zmieniaå
Przez zimå w årodku miasta, szum fal w mych snach narastaå
W snach marzenia zåoå
Måwiå - brzeg, jak ciepåy dywan czeka nas
I nawet kota na turystå chciaå braå
Lecz zamiast snåw o morzu, upaååw i wågorzy
Deszcz i pusta przystaå
Zamiast fal i skåpej mody
Nam deszczowy lipiec z wody
Oto jest menu dla dwojga nas
Kaprys zåej pogody
Na nic z oczu Twoich såodycz
W ten deszczowy lipiec z wody
Miaåeå dla mnie z piany wyåå, i co
Tylko deszcz
Nie mogå znieåå tych Twoich suchych - mådrych så
Jeåeli deszcz, to moåe w Cisnej, lecz nie tu
Od Twoich zåyh metafor przecieka mi parasol
Nie, nie mogå dåuåej
I nawet sam krokodyl, nie da rady Ciå wydobyå
Z tej wody, gdzie po uszy tkwisz, przez ten deszcz
Zamiast fal i skåpej mody
Nam deszczowy lipiec z wody
Oto jest menu dla dwojga nas
Kaprys zåej pogody
Na nic z oczu Twoich såodycz
W ten deszczowy lipiec z wody
Miaåeå dla mnie z piany wyåå, i co
Tylko deszcz
Zamiast fal...